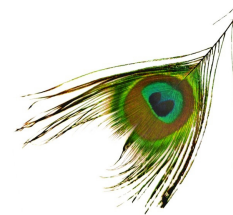


16 PAŹDZIERNIKA 2019

PODCAST 3

"Ten z pamiętnika z 2001 roku"

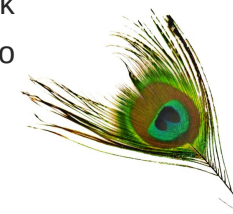


Cześć mordeczki!

Hej ho, hej ho, podcastu by się słuchało.

Cześć, to ja, Wasza Marta i to jest podcast o optymizmie, i to jest środa, moja ulubiona środa, w której będę opowiadać o przeszłości, takiej prehistorycznej, wiecie, takiej, takich czasów w których byłam na studiach albo jeszcze dalej i takich czasów dinozaurowych, których aktualnie nastolatki sobie na przykład nie wyobrażają. I chciałabym nawiązać do początku studiów. Tak, do mojego ukochanego początku, kiedy wszystko się zaczęło. W sęsię ludzie, ogromne grupy ludzi, ogromne masy przyjaciół i frajdy, i radochy, i opowieści, i bez przerwy kolonie. Podszyte nauką oczywiście. Tak tak, bo ja to zdałam. Skończyłam studia z tytułem magistra inżyniera, ale przez pięć lat była taka frajda, że cząstki i niektóre opowiadki, a zwłaszcza z pierwszego roku, kiedy to opisywałam, Wam przytoczę, żeby Wam było weselej o poranku. No i pierwsza taka historia, która mi się narzuca, i przypomina to oczywiście była nasza parapetowa. Jaka parapetowa, takie mieszkanko, więc mieszkaliśmy na piętrze, wynajmowałyśmy pokoje u niejakiej Krychy, i kupiliśmy sobie w biedronce wino, deserowe, białe, paradiso blanco i nim opiliśmy nasze mieszkanko. Mieszkał też tam niejaki październik, miał na imię inaczej ale przyjmijmy że rodo i w ogóle, więc miał na imię październik. To imię było przez nas mu nadane i irytował nas strasznie. Był nastolatkiem, a właściwie dzieckiem, i no nie był nam tam zupełnie potrzebny. Ale jak tam mieszkaliśmy, było też tam kilka takich niesamowitych przygód, jak na przykład, miałyśmy swoją własną łazienkę, a właścicielka miała swoje własne psy i to takie duże owłosione i jak przychodził czas w którym miała kąpać te psy to kąpała je w naszej wannie, później my szorowałyśmy wannę, żeby móc się tam wykąpać. Więc, no, wesoło było. Zasięg był tylko na radio wawa, więc słuchałyśmy radio wawa. Szalenie nam się podobało i w ogóle do tej pory ciepło wspominam Detektywa Inwektywa, jeżeli nie znacie, może można to wygooglować, nawet w sumie to nie sprawdzałam i no radochy było moc. To były czasy, kiedy leciało z kasety "Ich troje", "Stachurski" był na fali i w ogóle niesamowite wspomnienia. Nie było telefonów komórkowych a właściwie były telefony komórkowe, ale to były te największe najprostsze z czarno-białym, wyświetlaczem. Mój to nawet miał takie (ten co dostałam też kiedyś wam opowiem) to miał tylko jedną linijkę wyświetlanego tekstu SMS.

No i tak naprawdę to były tak niesamowite, tak inne i tak właśnie nastawione na komunikację czasy, bo nie było internetu, no w telewizji Polsat leciało co leciało.

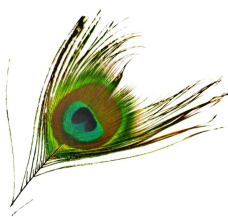




I my czas swój spędzaliśmy ucząc się, ucząc się w grupie, siedząc i godzinami rozmawiając i słuchając więc to naprawdę był tak niesamowity i piękny czas, że chciałabym się z wami tym podzielić. No to był na przykład czas kiedy się piło cappuccino, niektórzy jeszcze piją bo jest cappuccino Wedla? Tak? Nie wiem

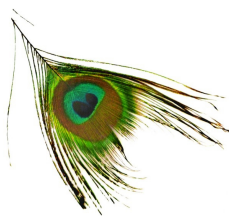


jakiejś tam firmy "X krzak" i piło się cappuccino, rozumiecie takie cappuccino to wtedy było takie, taki proszek sypany, zalewany wodą, z pianką. Tak. I nawet były osoby, które idealnie robiły piankę na cappuccino. Ulubionym smakiem u nas w domu było cappuccino orzechowe, mam to zapisane jakby ktoś tam podskakiwał, że nie prawda, bo na cztery, trzy piły cappuccino orzechowe. No to myślę, że to było najczęściej u nas spotykane. I to jest takie ciepłe wspomnienie słuchajcie, no bo teraz cappuccino, no wiecie, to jest po prostu americano ze spienionym mlekiem, tak? Dobrze mówię? Więc to zupełnie inne cappuccino, więc moje pierwsze zaskoczenie jak wyjechałam za granicę i poprosiłam cappuccino, bo było napisane i ja umiałam przeczytać, ja tak patrzę, jakie to jest dziwne w smaku! To jest po prostu mocna kawa ze spienionym mlekiem! A gdzie jest ten posmak takiego, wiecie kremowego cappuccino z torebki, co ja znam! No i powiem Wam, że to był całkiem niezły szok. W moim przepięknym pamiętniku kolorowym z naklejkami z Harrym Potterem i z banderolą z pierwszego wina, jest już wtedy duża doza wspaniałych cytatów i niesamowitych optymistycznych anegdotek. I na przykład coś takiego wyczytałam wczoraj "ty coś robisz, ja coś robię, ludzie są potrzebni sobie" No więc ja coś robię dla Was, Wy robicie coś dla innych, jesteśmy sobie potrzebni, jesteśmy po prostu. Człowiek sam gnije. Znaczący człowiek sam po prostu zamiera, umiera, głowa mu się psuje. Więc szuka właśnie bodźców, a to z telewizji, a to z internetu, a to puka do sąsiada jeżeli ma odwagę, a to po prostu wychodzi na spacer żeby zobaczyć innych ludzi. Więc szalenie miło jak się tak po prostu spotka kogoś i powie "uśmiechnij się" na przykład do niego, tak? Albo powie "dzień dobry". No więc taki cytacik przeczytałam. Albo na przykład to, że "szczęście to ciche i bezustanne cieszenie się drobiazgami." O! Na przykład, że Marcie się udało zrobić trzeci podcast hura! Trzeci podcast o poranku, trzeci podcast, który sobie posłucham i powiem, "O Jezu ale to jest wariatka" no ale przecież ktoś musi być tak, tym wariatem o poranku. Albo, "O fajnie dzisiaj środa, to dzisiaj na pewno powiedziała jakąś anegdotkę, nagrała o przeszłości, o studiach, zamierzonych czasach gdzie się paliło w barach.O! Ja chcę to posłuchać, o jejku". I właśnie to są te drobiazgi. To są te drobiazgi, które czynią moje, Wasze życie i wszystkich dookoła jakoś takim fajnym, takim znośnym, takim słonecznym. Nawet jak pada deszcz. No więc, a jeszcze tak sobie pomyślałam, że jednak dobry czas wybrałam na te podcasty. No bo jest jesień, dalej mlaskam, dalej



nie przyszedł mój mikrofon, ale jest jesień, jest coraz zimniej, coraz ciemniej, poranki nie są przyjemnie, zwłaszcza jak się słyszy, że leje na dworze tak, że nie dojdiesz, nie wyjdiesz do autobusu, do samochodu, czy po prostu nie chce Ci się wyjść z łóżka.

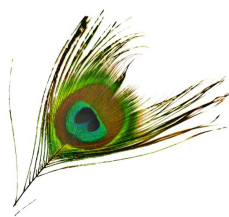




Jest coraz zimniej, trzeba się ciepłej ubierać i myślę, że taki słoneczny podcast o poranku nawet o głupotkach się komuś przyda. A jeżeli się przyda większej liczbie osób to będzie mi szalenie miło. O! Wiecie, że w 2001 roku, jest napisane tak w moim pamiętniku nie żebym się uprzedzała, albo coś, jest napisany kawał o



blondynkach? Więc to był czas, kiedy blondynki były na fali i kiedy jeszcze nie robiło się "Ja ale ona, i w ogóle, nie, jak ona może mówić coś o innych ludziach, w ten sposób!" Więc jak coś to jest wspomnienie z przeszłości, nie? Więc kawał idzie "Co to jest blondynka po kąpielu? czysta głupota" Dobra kochani myślę że to ... A jeszcze mogę Wam powiedzieć, że... nie w sumie to wszystko. Tak, to wszystko, bo te moje podcasty miały być takie 10-15 minutowe więc nie chciałabym się rozgadywać za dużo i później musieć to ucinać i dokładać końcówkę taka jaka powinna być więc powiem Wam tylko jeszcze, że w pamiętniku zaczyna się październik, tak jak to zaczyna się na studiach, więc myślę że wspaniale się zaczyna. Może być całkiem podobna data, tylko sprzed x lat, dokładnie osiemnastu, ała, więc będzie wspaniale zobaczyć i porównać co tam osiemnaście lat temu w tej mojej główce kolorowej się działo i dookoła mnie, z tym co jest teraz i jak teraz nastolatki odbierają życie albo my w ogóle ogólnie odbieramy życie. Więc to będzie piękne. Onego czasu nawet nie miałam kredki a teraz taką masę, że mogłabym obdzielić kilka przedszkoli, więc pożyczyłam kredki od sąsiada tego całego paździocha żeby napisać pięknie październik (dam to na mojej stronie internetowej, żebyście zobaczyli, że to naprawdę istniało coś takiego), istnieje do tej pory taki piękny, cudowny, grubaśny na 300 stron pamiętnik. Pokolorowałam, napisałam ten październik, a ten cały Paździoch powiedział, że on by to zrobił ładniej i że on weźmie ten mój pamiętnik i że on to namaluje, i napisze październik. A ja mu powiedziałam, że "Przepraszam Cię bardzo, ale wróc za rok, bo ja dwa razy, w jednym roku, w jednym pamiętniku, nie będę pisała październik. No i tym miłym akcentem chciałabym wam jeszcze zabawę na dziś. **Zabawa na dziś** polega na tym, ale już przetestowałam, więc spróbujcie podejść do osoby, pierwszej lepszej, uśmiechnąć się i powiedzieć "Nie ma za co". I zobaczyć reakcję. Cześć!



Transkrypt: Marta Liwak

Comunicullum

Maj 2020

